

Wprowadzenie

Tomasz Górny, Witold Wachowski

Co oznaczać ma dla nas wzajemne oświecanie się sztuki oraz nauk i filozofii? Na pewno oznaczać ma równouprawniony dialog, spotkanie wiedzone zaciekawieniem, fascynacją i jednocześnie „grzeszną” pokusą zgłębienia jakiejś „istoty” sprawy, jeżeli taka w ogóle istnieje. Idea takiej poznawczej interakcji być może już teraz rozczarowała zwolenników traktowania sztuki, artystów i ich odbiorców wyłącznie w kategoriach obiektów badawczych. Z kolei ci, którzy pogardzają wszelkimi próbami zagłębienia „do garnka” (albo odbiorcy – pod czaszkę), być może w ogóle do naszego działu czy pisma nie zajrzą. I jedna, i druga strona ma pewne racje, z którymi także chcielibyśmy z czasem podyskutować.

Pięć lat temu Piotr Przybysz na łamach *Studiów z kognitywistyki i filozofii umysłu* wskazał na postępującą „kognitywizację” tych problemów i zjawisk, które do tej pory rezerwowano dla humanistyki i nauk społecznych, sugerując formowanie się wręcz nowego paradygmatu. Za jeden z najbardziej kontrowersyjnych efektów tego uważa się tak zwaną neuroestetykę, a więc dyscyplinę, która bada percepcję sztuki i towarzyszące jej emocje w odniesieniu do uwarunkowań neuronalnych (Przybysz 2006: 321–322). Posądzenia o bezwzględny redukcjonizm zrobiły swoje; skutki tego niechaj zilustruje wypowiedź zasłyszana w środowisku akademickim: „co neurony mają wspólnego z estetyką?...”

Nie chcemy rozwijać tu deklaracji walki z takim uprzedzeniem – niech pokażą to kolejne numery *Avantu*. Nie chcemy również domykać idei tego działu – niech będzie to raczej zaproszenie do takiego domykania poprzez współpracę dla autorów, twórców i badaczy z zewnątrz. Pozwolimy sobie natomiast na krótkie przedstawienie naszych obecnych gości.

Joanna Rządowska, Alicja Paracka i Natalia Frankowska, reprezentujące sopocki wydział Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie, są autorkami studium badawczego: „Niestymulująca tradycja: wpływ temperamentu na preferencje w sztuce”. Podsumowując swoje starannie przeprowadzone i omówione badania stwierdzają, że związek zakładany między temperamentem a preferencjami w odbiorze sztuk plastycznych daleki jest od jednoznaczności. Okazuje się, że temperament jest w stanie oddziaływać na zmiany tych preferencji przy silnych pobudzeniach emocjonalnych. Fakt innego odbioru sztuki w warunkach neutralnych oraz lękowych może być istotny między innymi dla terapii sztuką. Nie wydaje nam się natomiast, by miało to jakiegokolwiek znaczenie przy ogólnej ocenie sztuki nowoczesnej i wyrokowaniu co do jej „przydatności” – o to auterek nie posądzamy. Natomiast jako redaktorzy *Avantu* zapewniamy, że nasz własny odbiór sztuki jest entuzjastyczny i pozanaukowy, a badawcza ciekawość wobec jej „kuchennego” zaplecza w żaden sposób tego odbioru nie ochładza ani nie wartościuje. Fascynacja twórczością artystyczną nie przeszkadza nam w tym, że chcielibyśmy (jak dzieci?) zajrzeć do wnętrza śmigającego węża sztuki, dać mu się „na niby” połączyć, dotknąć od środka, czy też „poczuć się nim”.

Krzysztof Knittel. Pisze się o nim jako o jednym z najwybitniejszych i najbardziej niezależnych polskich kompozytorów współczesnych. Jako autor i wykonawca brał udział w wielu festiwalach muzyki współczesnej w większości krajów europejskich, a także w Azji, Ameryce Północnej i Południowej. Jest autorem licznych kompozycji, w tym utworów orkiestrowych, chóralnych, muzyki do filmu, teatru czy baletu. Oprócz kompozycji Knittel studiował także muzykę komputerową i reżyserię

dźwięku na obecnym Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie. Jego wykształcenie obejmuje też studia z programowania komputerowego w Instytucie Matematycznym PAN. Sam pracuje też jako wykładowca i dziennikarz muzyczny. Eksperymentuje z najróżniejszymi gatunkami muzycznymi i sposobami wykonawstwa. Tworzy utwory elektroakustyczne, instalacje dźwiękowe; uprawia performance. Od lat zajmuje się muzyką intuicyjną i swobodnie improwizowaną.

Mówiąc o muzyce improwizowanej, Krzysztof Knittel przytacza to, co na ten temat powiedział francuski muzyk i teoretyk muzyki Christian Munthe: improwizacja to tworzenie utworu muzycznego podczas jego wykonywania. Wypowiedź ta nabiera niebagatelного sensu, kiedy odpowiednio odniesiemy ją do całokształtu ludzkich działań w świecie. Doświadczenie świata jako improwizacja wydawać się może nieprawdopodobnie dowolne – a jednak, jak przekonuje nasz rozmówca, improwizacja nie wiąże się z dowolnością jako bezładem. Paradoksalnie tak zwana *free improvisation* wymaga ogromnego kunsztu, a żeby ją uprawiać, należy przebić się przez barierę, którą stawia klasyczne podejście do muzyki. Ważniejsza staje się sprawa ćwiczeń, pamięć ciała, komunikacja poprzez muzykę.

Badać związek sprzeczności bez fałszywego dopasowywania – tę wypowiedź Krzysztofa Knittla o muzyce chętnie zaadaptowalibyśmy do naszych przyszłych poczynań w tym dziale.

Bibliografia

1. Dziarnowska W., Klawiter A., red. *Mózg i jego umysł. Studia z kognitywistyki i filozofii umysłu 2(2006)*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
2. Knittel, K. 2007. Wokół Free Improvisation. Źródło: www.sme.amuz.krakow.pl, 01.10.2010.

3. Kosińska, M. 2010. Krzysztof Knittel. Źródło: <http://www.culture.pl>, 01.10.2010.
4. Krzysztof Knittel – oficjalna strona: <http://knittel.wizya.net/>, 01.10.2010.
5. Program 50-lecie Polskiej Muzyki Elektronicznej. 2007. Źródło: <http://sme.amuz.krakow.pl/sme/pages/program5.pdf>, 01.10.2010.
6. Przybysz, P. Wstęp. W stronę neuroestetycznej teorii sztuki. W: Dziarnowska, A. Klawiter, red. *Mózg i jego umysły. Studia z kognitywistyki i filozofii umysłu 2(2006)*. Poznań: Wydawnictwo Zys i S-ka, 321–325.